Verlagsort Allenstein

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnoszeniem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194159.

**Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!**

**Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!**

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciołamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja **Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2.** Telefon nr. 2531 Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52 **Allenstein (Olsztyn), na piątek 25 marca 1938** **Nr. 69**

Polska i Litwa

Pogodzenie Orła z Pogonią — to zdarzenie donioślejsze dla Polski niż proste uregulowanie sąsiedzkich stosunków z krajem, znajdującym się za naszą północno-wschodnią granicą. Donioślejsze nie z punktu widzenia interesów materialnych państwa, bowiem szerszy krąg zagadnień patronował Polsce przy zawieraniu paktów nieagresji z Sowietami, a potem z Niemcami, lub przy zawieraniu sojuszu z Rumunią. Ale donioślejsze z punktu historii Polski i jej interesów duchowych. **Marzenia, dążenia i czyny z czasów wiekowej niewoli, były zawsze zwrócone ku połączonym herbom Polski i Litwy.** Ten to związek był niejako symbolem najświetniejszego rozkwitu Rzeczypospolitej, a jego znak widomy pomnik Unii w Lublinie, stanowił przez długie lata rozpaczy i klęski miejsce pielgrzymek wszystkiego co nie było zobojętnieniem i rezygnacją.

Dzisiaj „naród litewski chce mieć swoje państwo — oświadczył minister Beck. Jest to jego prawo i ja to prawo — mówię w imieniu rządu polskiego — szanuję“. Nie znaczy to przecież by dwa bratnie, tak długo i tak owocnie złączone narody, miały pozostawać ze sobą stale na stopie wojennej. **W dążeniu do zmazania na zawsze wszystkiego co narzucili zaborcy, trzeba było i to ostatnie smutne dziedzictwo, wmówionej w Litwinów nienawiści do Polski, złamać i odrzucić.**

Taka była myśl Marszałka Piłsudskiego, takie właśnie znaczenie mają wydarzenia ostatnich dni.

Siłę narzuconej nienawiści, najlepiej ilustruje historia ostatnich lat dwudziestu, gdy **mimo zawsze przyjaźnie wyciągniętej ręki polskiej, mimo żywego uczucia całej Rzeczypospolitej, rozkwitającego najpiękniej w osobie jej wielkiego Oswobodziciela — Józefa Piłsudskiego, Litwini zacięli się w wrogim uporze, wbrew interesom własnym i wbrew uchwałom międzynarodowym, które zobowiązali się szanować.**

Sprawa granicy polsko-litewskiej, rozstrzygnięta decyzją Rady Ambasadorów z dnia 15 marca 1923 roku, o którą Litwa dopominała się wielokrotnie, powinna była już chyba ostatecznie przejść do rzędu kwestii załatwionych. Jednak rząd kowieński nie tylko jej nie uszanował, ale nie uszanował także zobowiązań powziętych w Genewie, gdy Józef Piłsudski w 1927 roku rzucił otwarte pytanie: „Pokój, czy wojna?“ a premier Waldemaras odpowiedział: „Pokój“.

Ciągłe szykanowanie Polaków, zamykanie szkół i organizacji polskich, napastliwe artykuły prasowe, wroga akcja na terenie międzynarodowym, wreszcie prowokowanie zajść granicznych — oto smutny bilans lat ostatnich.

Kierownicy polityki litewskiej, odgradzając w zacietrzewieniu swój kraj od wszystkiego co polskie, w całej swojej działalności szukali jedynie tego, co mogło by jeszcze pogłębić istniejący konflikt. Po długim okresie flirtów z Niemcami, gdy w styczniu 1934 r. nastąpiło odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich, Litwa natychmiast zmieniła front i gorączkowo zaczęła szukać nowych związków. Usiłowania te przejawiły się w zabiegach o tak zwany „pakt wschodni“ i w łączeniu się z Sowietami. **Wbrew swym realnym interesom, wbrew wszelkiej zdrowej myśli politycznej, nienawiść do Polski była jedynym postulatem kowieńskich działaczy.**

Wszystko to należy dziś do przeszłości.

Zdecydowane wystąpienie rządu polskiego poparte jednomyślnym stanowiskiem całego społeczeństwa, które przy tej okazji wykazało jedność serc bijących jednakim rytmem, postawiło problem polsko-litewski na płaszczyźnie zgodnej z dziejową tradycją obu narodów, na płaszczyźnie **rzetelnej współpracy sąsiedzkiej.**

Uczucia całej ludności naszego kraju, wola jego kierowników, interes obu państw — są rękojmią przyszłości.

Litwa i Liga Narodów w oświetleniu francuskim

Paryż. Opinia francuska, która w pierwszej chwili była zdezorientowana naprężeniem litewskim, które wydało jej się czymś nagłym, niespodziewanym i nowym — poczyna teraz coraz lepiej rozumieć sens i konieczność pokojowego rozwiązania.

Na dowód tego należy zacytować wstępny artykuł p. Stefana Lausanne, ogłoszony w „Matin“, który zrobił duże i pozytywne wrażenie w sferach dyplomatycznych i parlamentarnych. Artykuł jest zatytułowany: „La bourrigue de Geneve“, co na polski da się przetłumaczyć przez: „Znarowiona szkapa genewska“. Artykuł zaczyna się od słów:

„Cóż na to poradzić? Można dyskutować czy metody płk. Becka są dobre, lub złe. Ale trzeba przecież stwierdzić, że w konflikcie polsko-litewskim dały one w ciągu 18 godzin rezultat, którego Liga Narodów nie potrafiła osiągnąć w przeciągu 18 lat. Gdyż mija 18 lat, od kiedy Liga wzięła w swoje ręce ten zatarg. 18 lat go studiowała, analizowała, referowała. 18 lat gromadziła na ten temat ankiety i raporty, rezolucje komisji, podkomisji i komitetów. 18 lat nie była w stanie powziąć jakiejkolwiek decyzji.“

Publicysta cytuje następnie interesujące wspomnienia Ludwika Barthou, któremu Marszałek Piłsudski miał powiedzieć o instytucji genewskiej:

„Nie mówmy już o Lidze. Może się ona zajmować dziewczętami (aluzja do ciągłych dyskusji genewskich nad handlem żywym towarem), ale nigdy zagadnieniami męskimi.“

Artykuł kończy się ostrym atakiem na Ligę Narodów. Nawiązując do znanego ustępu z powieści Anatola France'a, publicysta porównuje Ligę do znarowionej szkapy, której nie można dosiąść, gdyż w tej chwili kładzie się na ziemię, a raczej na plikach bezużytecznych papierów i nie dopuszcza do wszelkiego możliwego, skąd inąd, rozwiązania, czy porozumienia. I to na tej znarowionej szkapie — zaznacza Lausanne, — nasi — mężowie stanu pokładają jeszcze nadzieje.

Dodać należy, że prasa francuska cytuje szeroko wywiad, udzielony przez ministra Becka p. Ward Price, przedstawicielowi "Daily Mail", w którym uwypuklona jest konieczność realistycznej i pozaligowej pracy pokojowej.

Deklaracja neutralności rządu szwajcarskiego

Bern. Rada Związkowa złożyła w obu Izbach deklarację w sprawie neutralności Federacji szwajcarskiej. Według informacyj szwajcarskiej Agencji Telegraficznej, deklaracja stwierdza:

Zmiany mapy Europy, jakie nastąpiły z chwilą złączenia Austrii z Rzeszą nie oznaczają osłabienia sytuacji politycznej Szwajcarii.

Neutralność i niepodległość Szwajcarii są warunkiem nieodzownym dla utrzymania pokoju europejskiego. Wartość obietnic poczynionych Szwajcarii nie podlega dyskusji.

Żadne z trzech państw sąsiadujących nie zagraża urządzeniom kraju. Tradycyjną misją Szwajcarii jest trzymanie straży w Alpach, Szwajcaria bowiem jest strażnikiem granic swych sąsiadów. **Szwajcaria wypełni swój obowiązek i bronić będzie swej niepodległości krwią swych synów.**

Trzymając się na uboczu od nieporozumień innych narodów. **Szwajcaria żąda uszanowania swej neutralności.** Stosunki jej ze wszystkiemi krajami muszą być dobre. Trzymając się również zdala od wewnętrznych walk innych narodów, Szwajcaria stoi na stanowisku, że **każdy naród może swobodnie — według własnego uznania — organizować swe państwo.**

Laval żąda zmiany polityki zagran. Francji

Wiedeń. Polityka zagraniczna Francji znalazła się obecnie w obliczu daleko idących rozstrzygnięć.

Wedle informacji z Paryża, domaga się b. premier Laval przywrócenia dobrych stosunków Francji z Włochami, uczestnictwa Francji w rokowaniach angielsko-włoskich, dalej natychmiastowego wysłania ambasadora Francji do Rzymu, tudzież uznania przez Francję hiszpańskiego rządu narodowego.

Pozatem żąda Laval urzeczywistnienia idei paktu czterech.

Najbliższe decyzje polityki zagranicznej Francji zależeć będą jednak od stanowiska Anglii w odniesieniu do zagadnienia w Czecho-Słowacji. Słychać, że Anglia poręczy granice Czecho-Słowacji tylko w ramach paktu Ligi Narodów.

Główna linia obrony Katalonii
padła pod uderzeniem wojsk narodowych

Salamanka. Po zaciętej walce wojska gen. Franco dokonały ponownego przerwania frontu wojsk rządowych, zajmując m. Valde Algorfa (na szosie Alcaniz Gandeza). — Straty wojsk rządowych wynoszą około 2000 żołnierzy.

W ręce wojsk gen. Franco wpadło około 300 karabinów maszynowych.

Zdobyte stanowiska były główną linią umocnień, broniącą dostępu do Katalonii.

Na północ od Saragossy zagrały działa powstańców.

Saragossa. Na całej linii na północ i południe od Huesca słychać odgłosy kanonady. Jak przypuszczają, jest to przygotowanie artyleryjskie do ofensywy na tym odcinku, jaką mają podjąć wojska powstańcze.

Komunikat czerwonych.

Barcelona. Ministerstwo obrony narodowej ogłasza, że powstańcy trzykrotnie usiłowali przerwać linię wojsk rządowych w kierunku na Castel Serras—Torre Velilla. Natarcia te wspierało 47 czołgów i liczne lotnictwo. Lotnictwo powstańcze bombardowało w ciągu dnia wczorajszego szereg miejscowości na wybrzeżu, szczególnie zaś miejscowość Tortosa.

Liczba zabitych w stolicy Katalonii w ciągu ostatnich bombardowań wynosi 828. Władze miejskie stwierdzają, że pod gruzami domów znajduje się jeszcze wiele zwłok nieodkopanych.

W kilku wierszach

Jerozolima. Pat. **Sąd wojenny skazał na śmierć jednego Araba za strzelanie do policji. Dwa inne wyroki śmierci na Arabów zatwierdzone zostały przez dowódcę wojsk brytyjskich.**

×

Jerozolima. Pat. **Prasa arabska i żydowska donosi zgodnie z Riad, że król Ibn Saud zamierza w najbliższym czasie otworzyć w Palestynie, Syrii i Libanie biura propagandowe, działające na rzecz porozumienia między Arabami a Żydami.**

×

Pekin. Pat. **Japońska kwatera główna zawiadomiła władze brytyjskie, iż nigdy nie wydawała rozkazu aby Anglicy czy inni cudzoziemcy zdejmowali nakrycia głowy przed posterunkami japońskimi. Rozkaz taki dotyczy jedynie Chińczyków.**

×

Budapeszt. **Oficjalnie komunikują, że nad granicą węgierską w pobliżu m. Sopron przybyły 2 szwadrony kawalerii niemieckiej pod dowództwem pułkownika, celem oddania honorów armii węgierskiej. Ze strony węgierskiej w uroczystości wzięły udział 2 szwadrony huzarów. Po wymianie honorów, oddział niemiecki powrócił do swego garnizonu.**

×

Kowno. **Objawem zmiany nastrojów jest fakt, że coraz częściej słyszy się na ulicach Kowna język polski. Dotychczas język polski był używany tylko w ścisłym kole ludzi, mających do siebie zaufanie. Albowiem używanie języka polskiego pociągało za sobą poważne nieraz komplikacje. Obecna zmiana świadczy, że tylko część społeczeństwa litewskiego tkwi w szowinistycznych nastrojach antypolskich.**

×

Kowno. **Załatwienie konfliktu polsko-litewskiego wywołało duże zainteresowanie kół sowieckich. Poselstwo sowieckie w Kownie gości od ub. soboty 4 obserwatorów, którzy przybyli z Moskwy. Dzisiaj przyjechało jeszcze dwóch, przy czym jeden z nich, Siemionow, prawdopodobnie z Warszawy.**

×

Kowno. **Wydział prasowy litewskiego MSZ. otrzymał zgłoszenie szeregu redakcji pism i agencji światowych, które zamierzają akredytować w Kownie swoich korespondentów. Należy przypuszczać, iż w Kownie stworzy swoją siedzibę wielu korespondentów, w których zakresie działania znajdują się kraje bałtyckie i dla których Kowno po przywróceniu normalnych stosunków z Polską będzie wygodnym punktem obserwacyjnym.**

×

Citta del Vaticano. **Koła kościelne, zbliżone do Watykanu stwierdzają, że Stolica Apostolska przyjęła z głębokim zadowoleniem pokojowy wynik konflikt polsko-litewskiego.**

×

Kowno. **Pogranicze litewskie na granicy z Polską żyje w radosnym oczekiwaniu nawiązania normalnych stosunków między obu krajami. Ludność wiosek i miasteczek, wegetujące wskutek „chińskiego muru", jaki rozdzielał dwa państwa, teraz liczy na duże możliwości handlowe oraz nawiązanie ruchu turystycznego.**

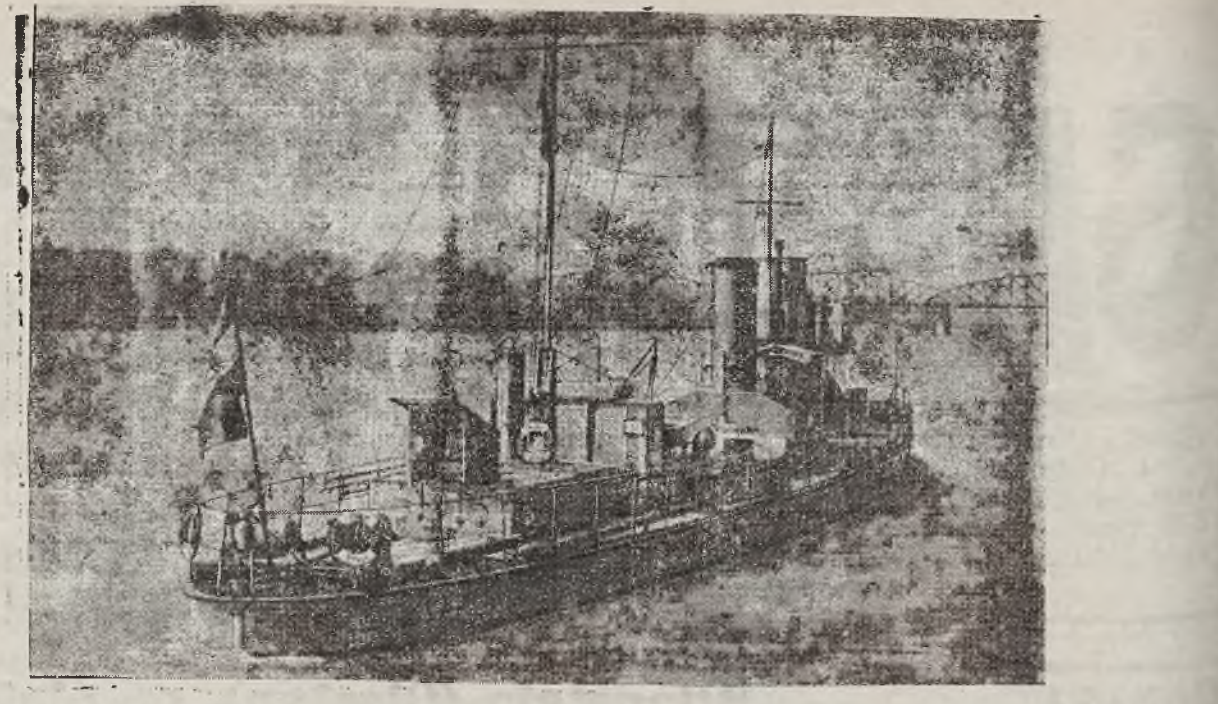
Wprowadzenie stanu wyjątkowego w Kownie

Kowno. Komendant Kowna ogłosił zarządzenie, na mocy którego mieszkańcom nie wolno wychodzić z domu od 9-ej w. do 5-ej rano. Przekroczenie tego zarządzenia karane będzie grzywną względnie aresztem. Wypadki stawiania oporu władzom sądzone będą w trybie przyśpieszonym przez sądy wojskowe. Zakazuje się urządzania wszelkich zebrań, pochodów i zgromadzeń bez zezwolenia władz zarówno pod gołym niebem, jak i w lokalach zamkniętych. Za rozpowszechnianie wiadomości, mogących przyczynić się do zakłócenia porządku publicznego, grozi kara do 500 litów.

Na czas wojny

Paryż. Parlament francuski rozpoczął wielką debatę nad ustawą o organizacji narodu na czas wojny, która prawdopodobnie potrwa przez szereg posiedzeń.

Projekt ustawy nakreślony jest w ramach bardzo szerokich. Poza zagadnieniem jednolitego naczelnego dowództwa wojskowego, przewiduje on powszechną mobilizację ludności, opartą na zasadzie mobilizacji departamentalnej. Dalej zawiera postanowienia, mające zapobiec osiąganiu nadmiernych zysków w czasie wojny przez dostawców wojennych, przewiduje wszelkie możliwe rekwizycje i centralizację badań naukowych, mogących mieć znaczenie dla celów prowadzenia wojny.



Marynarka austriacka została połączona z marynarką Rzeszy. — Na obrazku: Austriacki okręt marynarki ochronnej „Birago" na Dunaju.

Ku lepszej przyszłości

Warszawa. Rozpoczęły się już obrady przedstawicieli kolei polskich i litewskich, w celu omówienia spraw, dotyczących otwarcia ruchu kolejowego sąsiedzkiego polsko-litewskiego pomiędzy stacjami Zawiasy—Vievis i Trakiszki—Sestokai.

Rozważana jest sprawa tworzenia izb handlowych dla prowadzenia wymiany towarowej między Polską a Litwą. W Warszawie ma być zorganizowana izba handlowa polsko-litewska a analogiczna instytucja ma być powołana w Kownie. O olbrzymim zainteresowaniu zagranicy ostatnimi wydarzeniami politycznymi w stosunku Polski do Litwy jest fakt wysłania stukilkudziesięciu fototelegramów ze zdjęciami z pogranicza polsko-litewskiego. Fotografie były reprodukowane we wszystkich większych pismach europejskich i amerykańskich.

„Kurier Wileński" i inne pisma podają najrozmaitsze domniemania, w jakim **kierunku pójdą za**powiedziane wkrótce rokowania polsko-litewskie.

Przedmiotem rokowań będzie w pierwszym rzędzie sprawa wymiany więźniów politycznych, dalej sprawa konwencji turystycznej oraz sprawa włączenia rzek Wilii i Niemna do międzynarodowego ruchu komunikacyjnego, towarowego i spławu drzewa.

W najbliższej przyszłości mają być otwarte konsulaty litewskie w paru miastach polskich oraz konsulaty polskie na Litwie.

Linia Lotnicza „Lot" zmieni trasę do Finlandii przez Kowno.

Bawiący w Wilnie wicemin. komunikacji Piasecki badał stan dróg prowadzących do szeregu punktów pogranicznych na granicy polsko-litewskiej.

Wileńska dyrekcja poczt i telegrafów rozpoczęła prace nad doprowadzeniem do porządku linii telegraficznych i telefonicznych, prowadzących do granicy litewskiej.

Sprawy militarne

Manewry gibraltarskie

Odbyte w ciągu ostatnich dni ćwiczenia brytyjskich sił morskich i napowietrznych w cieśninie i okolicach cieśniny dały w wyniku pełny sukces obronie Gibraltaru i przebieg zadowolił rzeczoznawców morskich. Nocne naloty nieprzyjacielskich eskadr napowietrznych zdołano skutecznie odeprzeć. Udały się również próby zaciemnienia. W ciągu jednej nocy alarmowano trzykrotnie ludność.

Obecnie rozpoczną się manewry połączonych flot śródziemnomorskiej i Hoome Fleet na zachód od zatoki Lagos (Portugalia). W tym celu opuściły jednostki morskie Maltę i odpłynęły do Gibraltaru. W manewrach weźmie udział pierwszy lord admiralicji, lord Chatfield. Manewry potrwają kilka dni.

Flota zarzuca torpedy

Rzeczoznawca morski „Maily Telegraph" donosi o zarzuceniu częściowym przez marynarkę wojenną torped.

Nowobudujące się okręty wojenne nie otrzymają wyrzutni torpedowych, a z pancerników będzie je się powoli usuwać.

Admiralicja doszła do wniosku, że torpedy są zupełnie zbyteczną bronią dla wielkich jednostek morskich, ponieważ bitwy morskie przeobrażają się coraz bardziej w walki artyleryjskie na dalekie odległości. Flota USA. zarzuciła już dawno torpedy na swych krążownikach. Ponad linią wodną stanowi wyrzutnia torpedowa dla wielkich okrętów bojowych niebezpieczeństwo nieprzewidzianych wybuchów, zwłaszcza w czasie bitwy, a poniżej linii wodnej trzeba je montować kosztem konstrukcji ogólnego bezpieczeństwa.

Zachowane zostaną natomiast wyrzutnie torpedowe na mniejszych okrętach, zwłaszcza torpedowcach i łodziach podwodnych. Nowoczesne torpedowce angielskie posiadają uzbrojenie 8-miu wyrzutni torpedowych.

Wywóz sprzętu wojennego z Ameryki

W m. lutym Stany Zjednoczone wywiozły materiału wojennego na ogólną sumę 4900 tys. dolarów. Japonia nabyła materiału wojennego za 1200 tys. dolarów, a Chiny za 1900 tys. dol. Związkowi sowieckiemu sprzedano samolotów i materiałów wybuchowych za sumę 147 892 dolary.

Obrona morska

16 głosami przeciw 6 odrzucono w komisji morskiej Izby Reprezentantów wniosek, zmierzający do ograniczenia obrony wybrzeży amerykańskich na Pacyfiku i Atlantyku do strefy z góry oznaczonej. Odrzucono również wniosek o wycofanie amerykańskich okrętów wojennych z wód chińskich.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że większa część marynarki wojennej przeznaczona zostanie do czynnej obrony a mniejsza część do ochrony obu wybrzeży, zachodniego i wschodniego.

Partia Henleina wzrośnie na siłach

Praga. Przewódca partii niemieckiej „Bund der Landwirte" G. Hacker, któremu na posiedzeniu zarządu partii w dniu 16 bm. udzielono pełnomocnictw w sprawie rozstrzygania o dalszych losach partii, powziął następujące postanowienie:

1. „Bund der Landwirte" występuje z dniem dzisiejszym z rządu. Rozpoczęta w r. 1926 próba dojścia do narodowościowego uspokojenia w państwie i zapewnienia praw żywotnych sudecko-niemieckiej grupie narodowej w drodze współpracy z rządem zawiodła. Podobnie nie udała się polityka, rozpoczęta przez postanowienie rządu z 18 lutego 1937 r.

2. „Bund der Landwirte" wstępuje całkowicie do partii sudecko-niemieckiej pod kierownictwo Henleina. Rozwój sytuacji w ostatnich czasach wymaga jednolitego występowania i zwartego wysiłku wszystkich sił narodowych.

„Bund der Landwirte" posiada 5 posłów w sejmie, wobec czego reprezentacja Niemców sudeckich Henleina wzrośnie do 49 mandatów. Poza tą partią w parlamencie reprezentowana jest jeszcze niemiecka partia chrześcijańsko-społeczna, licząca 6 posłów, wśród której zarysowują się tendencje podobne jak u „Bund der Landwirte", oraz niemieccy socjal-demokraci z 16 posłami.

Robotnicy z Meksyku
kontrolują kopalnie nafty

Nowy Jork. Dziennik „New York Times" podaje z Meksyku, że w ciągu ostatnich dni z Meksyku wyjechało 35 amerykańskich i 53 angielskich obywateli. Wszyscy oni są kontrolerami i zarządcami wielkich towarzystw naftowych i zmuszeni byli do opuszczenia terenów naftowych w Tehuontepec wskutek nacisku robotników. W chwili obecnej przebywają oni w Cap Mexico i Vera Cruz.

Również liczni urzędnicy Standard Oil Comp. w Tampico oraz urzędnicy brytyjsko-meksykańskiej rafinerii Mexico Eagle Comp. w Minatitlan opuścili przedsiębiorstwa, udając się przez Porto Mexico do Vera Cruz.

Dziennik donosi pod wielkim nagłówkiem, że robotnicy meksykańscy kontrolują w chwili obecnej całe zagłębie naftowe oraz, że własność wielkich towarzystw naftowych została zasekwestrowana.

O pracy w chórach

Zagadnienie pracy w chórach śpiewaczych jest zagadnieniem ważnym i obszernym. Ważnym, bo łączy się ściśle ze sprawą **ogólnej kultury narodu;** obszerne, bo praca chóru wymaga od dyrygenta i od zespołu niemałego przygotowania i umiejętności wokalno-muzycznej oraz uspołecznienia, wytrwałości i cierpliwości.

Zdaje się, że utarło się przekonanie, iż za poziom chóru odpowiedzialny jest jedynie tylko dyrygent. Jest to zapatrywaniem jednostronnym, nadmiernie odciążającym śpiewaków. Zbyt mało doceniana jest **ważność czynnika współpracy, jaka istnieć powinna stale pomiędzy dyrygentem a chórem,** zwłaszcza zaś w okresie zdobywania przez chór poziomu ponad przeciętnego.

Swój poziom urabia każdy chór **na próbach.** Jaka jest wartość pracy na próbach, taka jest wartość występów i samego chóru. Chcąc zatem mówić o tych wszystkich czynnikach, które decydują o takiej lub innej wartości zespołu, mówić trzeba przedewszystkim o pracy na **próbach.**

Większość naszych zespołów chóralnych dochodzi w stosunkowo krótkim okresie działalności do pewnej, powiedzmy, **granicznej linii,** po osiągnięciu której dalsza poprawa poziomu zaznacza się już bardzo powoli, lub też w ogóle już nie następuje.

Pierwszy okres pracy chóralnej polega zwykle na ugruntowaniu i w razie potrzeby dostosowaniu do potrzeb zespołowego śpiewania, tych elementów śpiewu, które każdy śpiewak przynosi w większym, lub mniejszym stopniu ze sobą.

Pierwszym próbom towarzyszy entuzjazm, radość pracy, która ma swe źródło w świadomości twórczego wysiłku i szybko widocznych rezultatów. Źródłem zadowolenia może być pierwszy pełnobrzmiący akord całego zespołu, szybkie uchwycenie jakiejś melodii, pokonanie pierwszych trudności, wykonanie pierwszej piosenki w całości; szczegółów takich przynieść może zresztą każda próba w niemałej ilości, a rzeczą dyrygenta jest, stwarzać ich jak najwięcej. Samo śpiewanie, jako forma wyzwalania się ludzkiej energii twórczej, jest funkcją dającą człowiekowi dużo zadowolenia. — Dyrygent nie ma w tym czasie trudnego zadania. Postęp chóru jest widoczny, dyrygent nie widzi najczęściej potrzeby hamowania naturalnego rozpędu, dochodząc do błędnego wniosku, że już tak będzie zawsze. Po pewnym jednak czasie przychodzi rozczarowanie. **Postępy są coraz powolniejsze;** na warsztacie pracy znajdują się bowiem utwory coraz trudniejsze, u niektórych śpiewaków zjawiają się odznaki zdenerwowania, zniecierpliwienia i zniecierpliwienia i zniechęcenia, owe groźne bakcyle rozkładowe wszelkiej zespołowej pracy. Ileż to często potrzeba pomysłowości i sprytu ze strony dyrygenta, by zespół doprowadzić szczęśliwie do ostatnich taktów jakiejś trudniejszej kompozycji! Śpiewacy na ogół nie chcą pamiętać o tym, że **im większy wysiłek, tym milsza zapłata.**

W tym okresie pracy, gdy chór musi, chcąc iść naprzód, rozszerzać swój repertuar doborem trudniejszych technicznie i muzycznie utworów, zjawia się na drodze tej pracy **kwestia teoretycznego i praktycznie — wokalnego dokształcenia śpiewaków.**

W tym czasie zjawiają się trudności, których początkowo nie przeczuwał zespół śpiewaczy. Na drodze dalszego rozwoju chóru stają przeszkody, bez zwalczenia których dalszy postęp jest niemożliwy.

Wiele zależy od dyrygenta, od jego wiedzy fachowej, doświadczenia, ogólnej muzycznej kultury, od jego pracy wychowawczej i artystycznej. Za pomocą słowa i żywego przykładu dyrygent podać musi zespołowi najważniejsze wskazówki o emisji głosu, intonacji, dykcji, rytmice, dynamice, frazie i tym podobnych elementach chóralnego śpiewu.

Czy jednak cały postęp dalszy chóru zależy tylko i wyłącznie od dyrygenta? Stanowczo nie; czynnik współpracy, o którym była mowa poprzednio, jest nadal podstawowym warunkiem rozwoju chóru. Znane **powiedzenie, że „nie istnieją złe chóry, są tylko źli dyrygenci" nie może mieć w całej rozciągłości zastosowania do naszych warunków chóralnej pracy.** Bez czynnej postawy członków chóru, bez ich **entuzjazmu, dobrej woli** i przede wszystkim **cierpliwości,** na nic się nie zdadzą wysiłki dyrygenta, najbardziej nawet do chóralnej pracy przygotowanego. Że pod tym względem nie jest u nas najlepiej, wiedzą wszyscy dyrygenci.

Jedynie na płaszczyźnie wysiłków dwustronnych, w atmosferze pełnej aktywności i wzajemnego zrozumienia dojrzewać może poziom chóru. Z jednej strony stać musi **dyrygent,** świadomy swej odpowiedzialności, dobry muzyk i dobry organizator, z drugiej **rzesza śpiewaków,** złączonych miłością dla śpiewu, śpiewaków ozdobnych w cnotę cierpliwości i wytrwałości, zdolnych do wewnętrznych wysiłków, a nawet poświęceń, gdy zajdzie tego potrzeba.

Czerwony Krzyż

w uznaniu zasług misjonarzy katolickich

M i a s t o W a t y k a ń s k i e. Z Chin donoszą, że wiceprezes Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, Moss, przesłał na ręce misjonarzy katolickich w Shuchang sumę 2000 dolarów a misjonarzom w Kaifeng 5000 dolarów wraz ze słowami najgorętszego uznania dla dzielnych apostołów wiary i miłosierdzia chrześcijańskiego. Pod opieką misjonarzy znajduje się obecnie przeszło 10 tysięcy uciekinierów z okolic, objętych pożogą wojenną.

O działalności dobroczynnej misjonarzy katolickich na Dalekim Wschodzie świadczy m. in. również fakt, że Narodowy Komitet Katolicki stworzony specjalnie dla niesienia pomocy ofiarom wojny, zebrał już ponad 12 000 dolarów. Ze wszystkich stron napływają datki: tu młodzież, seminarzyści kosztem poświęceń zbierają pieniądze, tam znów szpital daje pomoc lekarską i schronienie dwakroć większej liczbie osób aniżeli powinien w czasach normalnych. W rezultacie coraz to zwiększa się liczba Chińczyków, którzy po wyjściu ze szpitali katolickich dobrowolnie proszą o przyjęcie ich na łono prawdziwej Wiary.

Grób bł. Andrzeja Boboli

odkryto w podziemiach klasztoru w Pińsku

P i ń s k. Po usilnych kilkuletnich poszukiwaniach przez OO. Jezuitów w podziemiach klasztoru miejsca, gdzie spoczywały zwłoki bł. Andrzeja Boboli, udało się ostatnio miejsce to odnaleźć.

O. Jabłoński natrafił pod ołtarzem Matki Boskiej na ślady zamurowanych drzwi w podziemiach. Po wybiciu muru okazało się, że w podziemiach znajdowała się kapliczka o dobrze zachowanej malaturze z miejscem, gdzie spoczywała trumna z relikwiami.

Trzeba zaznaczyć, że wszystkie pamiątki po bł. Andrzeju Boboli, jakie posiadał klasztor piński, zostały zniszczone przez rząd rosyjski i przez Bazylianów, którzy po kasacji zakonu Jezuitów objęli w posiadanie kolegiatę. Relikwie bł. Andrzeja Boboli znajdują się w Rzymie.

Na granicy fińsko-sowieckiej

H e l s i n k i. Na granicy fińsko-sowieckiej zaobserwowano w ostatnim tygodniu wzmożony ruch patroli sowieckich, które gęstą siecią obstawiły granicę. Słychać też często strzelaninę. Pomimo to granicę tę przekraczają liczni uchodźcy. Opowiadają oni, że ludność Rosji opanowana jest przez masową psychozę ucieczki z Sowietów. Próby ucieczki czynią nie tylko inteligenci i chłopi, jak to dotychczas miało miejsce, ale również robotnicy, a nawet komuniści. Jeżeli zaś chodzi o komunistów obcokrajowców, którzy w swoim **czasie emigrowali** do Rosji, to ci znajdują się pod stałym nadzorem GPU. i mają ściśle określone miejsce osiedlenia, z którego bez zezwolenia GPU. nie wolno im się wydalać. Jednak pomimo najostrzejszych represji, przez lasy karelskie przedzierają się ku granicy fińskiej liczni uchodźcy, na których są bez przerwy urządzane obławy. Większość uchodźców jest chwytana lub ginie od kul i jedynie nielicznym szczęśliwcom udaje się przekroczyć granicę. Należy dodać, że na podstawie dekretu z dn. 8 czerwca 1934 r. próba ucieczki z Sowietów jest kwalifikowana jako „zdrada ojczyzny", pociągająca za sobą karę śmierci.

Sowiety szykanują konsulaty mandżurskie

T o k i o. Jak donosi agencja „Kokutsu", rząd Mandżukuo złożył kategoryczny protest u władz sowieckich z powodu szykanowania konsulatów Mandżukuo, pozostających jeszcze na terytorium sowieckim. Miejscowe władze w Czycie aresztowały kilku pracowników miejscowego konsulatu i otoczyły budynek konsulatu strażą z funkcjonariuszy GPU. Urzędnicy konsulatu nie mogą kupować żywności i opału. W podobnej sytuacji znalazł się konsulat mandżurski w Błagowieszczeńsku.

Syn marszałka Czang-Kai-Szeka

aresztuje trockistów chińskich.

T o k i o. Marszałek Czang-Kai-Szek wyznaczył w charakterze swego pomocnika, a jednocześnie dowódcy wojsk w prow. Szensi, zagrożonej przez postępy wojsk japońskich, swego syna. Syn Czang-Kai-Szeka jest zagorzałym komunistą i wbrew woli ojca ukończył „uniwersytet ludów wschodu" w Moskwie. Jednym z pierwszych aktów jego w prow. Szensi było aresztowanie wszystkich wybitniejszych Chińczyków, podejrzanych o sympatie projapońskie. Charakterystyczne, że oskarżono ich o „zdradę ojczyzny" i o... „trockizm".

„Czarne niebezpieczeństwo" grozi Ameryce

N o w y J o r k. Senator federalny Theodore Bilbo przemawiając na łącznej sesji obu izb legislatury stanu Mississippi, wyraził obawę, że o ile murzynów, zamieszkujących stany południowe, nie rozmieści się po koloniach, to w niedalekiej przyszłości ta szybko rozmnażająca się rasa stanie się miarodajnym czynnikiem w tych stanach. Tym sposobem po raz pierwszy w dziejach Stanów Zjedn. zjawia się problem nie imigracyjny, ale emigracyjny. Senator Bilbo oświadczył, że zamierza wnieść do kongresu wniosek projekt ustawy o przyznaniu kredytów w sumie 250 milionów, zaznaczając, że już dziś dwa miliony murzynów tutejszych gotowych jest emigrować do Liberii. Senator wyraził bardzo pesymistyczny pogląd na kwestię murzyńską, twierdząc, że obecnie już 19 z 48 stanów Unii pozwala na związki małżeńskie murzynów z białymi, co grozi wielką katastrofą biologiczną i kulturalną. Może jeszcze gorsze w swych skutkach są nielegalne związki białych z czarnymi.

Gdy poeta otrzyma pensję

W mieście Zagrzebiu w Jugosławii rada miejska postanowiła z okazji 50-letniej rocznicy urodzin miejscowego poety nazwiskiem Ljuba Wizner, wyznaczyć mu z funduszów miejskich pensję w wysokości 1500 dynarów miesięcznie. Wizner jest ostatnim poetą w Zagrzebiu spośród tych, którzy żyli przed wojną światową. Wielu z nich bowiem umarło, a reszta wolała porzucić poezję i oddać się przeciętnemu mieszczańskiemu życiu z wszystkimi jego dobrymi i złymi stronami. Tylko Wizner nie zrezygnował ze swych zamiłowań i tworzył do chwili obecnej mimo wielu przeciwności losu, mimo to, że głód nieraz zaglądał mu w oczy.

Skoro po uchwale rady miejskiej wypłacono mu niezwłocznie pensję za trzy miesiące zgóry, t. j. 4500 dynarów, zaprosił wszystkich swoich przyjaciół do najbliższej eleganckiej restauracji, gdzie oświadczył, że tak długo nie opuści jej, dopóki nie roztrwoni wszystkich pieniędzy. Przyrzeczenia jednak tego nie mógł wypełnić, ponieważ już po roztrwonienniu jednej trzeciej posiadanych pieniędzy wszyscy jego koledzy byli już nieprzytomni. W złym humorze, oczywiście dlatego, że planu swojego nie zrealizował, odjechał do domu.

Wędrująca góra zniszczyła dwie wsi

Na wschód od Niszu w Jugosławii, w pobliżu wsi Maloszliszte i Perutin, od wielu dni zauważono obsuwanie się stoku górskiego i ruchy całej góry. Dla ludności urządzono specjalne kwatery, w których umieszczono ewakuowaną z zagrożonych wsi ludność. Przed kilkoma dniami góra dosłownie „przewróciła się", a masy ziemi zniszczyły dwie wioski doszczętnie.



Wojsko austriackie zostanie w najkrótszym czasie zaopatrzone w mundury wojsk Rzeszy.

KRONIKA

Kalendarz dnia

25 Marzec

Piątek

Zwiastowanie N. P. Marii
Słowiański: Bolesława
Słońca wsch. 5.29, zach. 17.56
Księżyca wsch. 2.17, zach. 11.06

Kronika historyczna:

1797. Gen. Dąbrowski przedstawia Napoleonowi projekt zajęcia Galicji.
1831. Wybuch powstania na Litwie i Podolu.
1839. Zniesienie Kościoła grecko-katolickiego na Litwie z rozkazu Mikołaja I.

Przysłowia ludowe:

Jasny świt na Zwiastowanie
Znaczy czasy zdrowe, tanie.

Ciekawe wiadomości:

Najwyższą temperaturę 58 stopni ciepła zanotowano w oazie Azizia w Trypolisie.

Rady praktyczne:

Higiena. Nie pij wody po tłustych potrawach i po owocach.

Aforyzmy:

Ten co wynalazł małżeństwo musiał być mnichem.

Krajnomir

Zdala od jazgotu

Zdala od jazgotu miasta
Bije serce mojej wsi...
Bór przed progiem jej wyrasta,
A w lepiankach cisza śpi.

W słońcu kąpiąc się drożyna,
Biegnie pośród rzędów chat...
Tam uśmiecha się dziewczyna,
Tu nas wita bliski sad.

A przez sady, przez ogrody,
Gdzie przy ulu stoi ul,
Hen... od boru... poprzez wody
Płynie oddech naszych pól.

Jakżesz cicho tu i błogo
I jak blisko nieba wrót! —
Tu za wodą... leśną drogą
Anioł wian pokoju plótł.

Olsztyn, w dniu 23 marca 1938 r.

— **Wiosna.** Już pierwszy dzień kalendarzowej wiosny przyniósł znaczne ocieplenie temperatury. Od dnia 21 bm. temperatura podnosiła się stale. Na miejscach słonecznych zanotowano już 30 stopni. W Krancu widać już dużo gości, biorących kąpiele słoneczne.

— **Z okazji przyjazdu Kanclerza Hitlera** wypada nauka w wszystkich szkołach w całej prowincji. W piątek więc niema nauki szkolnej.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— **Sztum** (Stuhm). Na rynku tutejszym zderzył się pewien motocyklista z rowerzystą. Obyło się bez dalszych następstw.

Poza miastem, w kierunku St. Targu odpadło koło od pewnej naładowanej drzewem furmanki. Przeszkodę wnet usunięto z drogi.

— **Dzierzgoń** (Christburg). Do mieszkania kupca Dreyera włamali się złodzieje i skradli 70 mk. oraz większe ilości tytoniu.

Z MAZOWSZA

— **Nibork** (Neidenburg). Pewnemu mieszkańcowi przy ulicy Stolzenbergstr. skradziono z warsztatu rower. Złodzieja ujęto.

— **Ostróda** (Osterode). Wypłata rent nastąpi w tutejszym urzędzie pocztowym dnia 29 bm., wypłata rent cywilnych dnia 1 kwietnia. Początek wypłaty o godzinie 7-mej.

— **Węgobork** (Angerburg). A. Gruber z Węgoborka i Emil Roeder jechali wspólnie na motocyklu. W godzinach wieczornych odwiedzali karczmy w Węgoborku i upili się obaj. W stanie pijanym chcieli jechać do domu. Nie zajechali jednak daleko, gdyż na pierwszym zakręcie stracił Roeder, który kierował motocyklem, panowanie nad maszyną i najechał całą siłą na drzewo. Gruber spadłszy z motocyklu uderzył głową tak silnie o bruk, że doznał pęknięcia czaszki i stracił przytomność. Roeder nie troszcząc się o rannego udał się pieszo do domu i opowiedział następnego dnia rano o zajściu. Grubera znaleziono już martwego. Roeder został aresztowany.

— **Margrabowa** (Treuburg). Gospodarz Gotlieb Nowak spadł z furmanki i dostał się pod koła. Doznał tak poważnych okaleczeń, że stracił natychmiast przytomność. Odwieziono go do szpitala.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— **Darkiejmy** (Darkehmen). W pobliżu wioski Ilmen zderzyły się dwa motocykle. Dojarz Willi Steffan i towarzysz jego Kuhnke doznali ciężkich okaleczeń. Odstawiono ich do szpitala, gdzie Kuhnke zmarł skutkiem doznanych okaleczeń.

— **Gąbin** (Gumbinnen). W tych dniach pojawiły się w tutejszej okolicy pierwsze bociany, szukając dawniejszych swych gniazd.

— Pod zarzutem zbrodni przeciw obyczajności aresztowano tu niedawno temu Fr. L. W tych dniach odpowiadał L. przed sądem i został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia. Dwaj współoskarżeni zostali skazani na 6 miesięcy więzienia.

— **Elbląg** (Elbing). Nieżonaty 32-letni Fryc Marquardt wracając w stanie pijanym do domu, został na przejeździe kolejowym najechany przez pociąg i na miejscu zabity.

— **Saalfeld.** Autobus, kursujący między Saalfeldem a Iławą, stanął na rynku w Saalfeldzie nagle w płomieniach. Zaalarmowano straż ogniową, lecz zanim ta przybyła, szofer autobusu ugasił ogień.

KRONIKA POGRANICZA

— **Babimost.** W miejscowości Kolzig wygasła pryszczyca. W myśl zarządzenia starosty Kolzig przestaje być terenem obserwacyjnym.

— **Wałcz.** Onegdaj spaliła się stodoła gospodarza Priebego. Pozatem spalił się skład z nawozami sztucznymi, jak również kilka maszyn rolniczych.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Źródło cieplne o temperaturze 76°

Po wieloletnich bezskutecznych poszukiwaniach na Węgrzech udało się wreszcie w bieżącym roku odkryć źródła cieplne. Twierdzenia geologów potwierdziły się w całej rozciągłości. Zgodnie z ich twierdzeniami znaleziono na poziomie 200 metrów źródło cieplne, które w ciągu minuty dostarcza 3000 litrów wody. Temperatura tryskającej wody wynosi 76 st. C. Będzie mieć ona wielkie znaczenie lecznicze.

Zemsta zakochanego inżyniera

W Bukareszcie dopuścił się przed dwoma dniami strasznego aktu zemsty odpalony konkurent inż. Konstantyn Capescu, który od dłuższego czasu prześladował swą miłością młodą panienkę, zamieszkałą w tym samym, co i on domu, grożąc jej, że gdy nie przyjmie jego oświadczyn, poniesie straszną karę.

Rozkochany inżynier, spotykając się stale z obojętnością pięknej dziewczyny, wykonał groźbę. Przed dwoma dniami wpadł do jej mieszkania i szybkim ruchem oblał ją całą benzyną, poczem suknię jej podpalił zapałką. Nieszczęsna dziewczyna, jak żywa pochodnia, wybiegła na korytarz, gdzie sąsiedzi, zwabieni jej rozpaczliwym krzykiem, zdołali po pewnym czasie ugasić płonącą jej odzież. Mimo to w beznadziejnym stanie przewieziono ją do szpitala. Mściwego inżyniera Capescu aresztowano.

Książe — dyrygentem

Duńska orkiestra dworska dała przed niedawnym czasem koncert, w którym między innymi grano utwory Wagnera i Beethovena. Kapelmistrz Maestro Egisto Tongo, na prośbę niezwykle wykształconego muzykalnie ks. Fryderyka, powierzył mu dyrygowanie orkiestrą przy wykonywaniu kilku utworów. Publiczność i członkowie orkiestry byli tym wypadkiem niezmiernie zaskoczeni i zdziwieni. Okazało się jednak ku ogólnej radości, że książe nie jest dyletantem, ale wykształconym dyrygentem. Entuzjazm słuchaczy po odegraniu każdego z utworów był niesłychany.

Sprzedaż drzewa

Urząd leśniczy Purda sprzedaje w piątek, dnia 1 kwietnia od godziny ½9-tej u Zekorna w Purdzie drzewo budowlane, po czym nastąpi przydział drzewa opałowego dla tych, którzy jeszcze nie otrzymali drzewa. Przed sprzedażą drzewa licytacja siana i słomy owsianej.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Piątek, 25 marca 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". **6.20** Gimnastyka. **6.40** Płyty. **7.00** Dz. poranny. **7.15** Płyty. **8.00** Audycja dla szkół. **11.15** Audycja dla szkół: „Ania z Zielonego Wzgórza" — słuchowisko. **11.40** Marsze i walce symfoniczne. **11.57** Sygnał czasu. **12.03** Audycja południowa. **15.30** Wiad. gospod. **15.45** „Oko ustokrotnione" — aud. dla dzieci. **16.00** Rozmowa z chorymi. **16.15** Koncert ork. mandolin. **16.50** Pog. aktualna. **17.00** Szkoła w Uścilugu — felieton. **17.50** Przegląd wydawnictw. **18.00** Komunikat śniegowy. **18.10** Walce na instrumentach solowych. **18.35** Audycja dla wsi. **19.00** Koncert muzyki religijnej. **19.35** Pog. aktualna. **19.45** Komedia A. Fredry: „Pan Geldhab". **20.30** Piosenki z płyt. **20.45** Dz. wieczorny. **20.55** Pogadanka aktualna. **21.00** „Wesoły cocktail" — koncert rozrywkowy ze Lwowa. **22.15** Recital fortepianowy Edith Picht-Axenfeld. **22.50** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. **23.00** Muzyka tan.

Toruń.

11.40 Płyty. **13.00** Płyty. **14.00** Wiadomości z Pomorza. **18.15** Piosenki w wyk. Hanny Wańskiej. **18.40** „Filomaci pomorscy" — odczyt. **20.30** Piosenki. **23.00** „Fala od Bałtyku". „S. O. S." — audycja literacko-muzyczna.

Sobota, 26 marca 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". **6.20** Gimnastyka. **6.40** Płyty. **7.00** Dz. poranny. **7.15** Płyty. **8.00** Audycja dla szkół. **11.15** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". **11.40** Płyty. **11.57** Sygnał czasu. **12.03** Aud. południowa. **15.30** Wiad. gospod. **15.45** Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Dnia 24 marca 1794 r." — słuch. **16.15** Miniatury kwartetowe. **16.50** Pog. aktualna. **17.00** „Pani na Barwałdzie, śląski rycerz-rozbójnik" felieton. **17.15** Recital fortepianowy Francino de Hagen. **17.50** Nasz program. **18.00** Wiad. sport. **18.10** Pog. społeczna. **18.15** Szkocka muzyka ludowa (płyty). **18.30** Program na jutro. **18.35** Audycja dla wsi. **19.00** Audycja dla Polaków za granicą. **19.50** Pogad. aktualna. **20.00** „Diabelski jeździec" — operetka w 3-ch aktach E. Kalmana. **20.45** Dz. wieczorny. **21.55** „Szkoła poetów" — skecz. **22.05** „Przy kominku" — lekka audycja muzyczna. **22.50** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. **23.00** Muzyka taneczna.

Toruń.

11.40 Płyty. **13.00** Płyty. **14.00** Wiadomości z Pomorza. **18.15** „Tajemnica Marie Celeste" — słuchowisko. **18.40** Koncert. **18.50** Pogadanka społeczna. **18.55** Wiad. sport. **23.00** Tańce i piosenki.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor za dział ogłoszeniowy również S. Pieniężny. D. A. II. 1938: 944. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35.